

Kraków, dnia 12.07.2021 r.

LIST OTWARTY

Szanowni Państwo:

Minister Edukacji i Nauki

Prof. dr hab. Przemysław Czarnek

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki

NSZZ „Solidarność”

Dominik Szczukocki

Szanowni Państwo,

Jako KU NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie od kilku lat zwracaliśmy uwagę na mnóstwo kardynalnych błędów, ustaleń i decyzji zaprezentowanych w projekcie Ustawy 2.0, a potem w już przyjętym dokumencie dotyczącym polskiego szkolnictwa wyższego (ustawa została chyba ironicznie określona jako „Konstytucja dla Nauki”).

Jeden z istotnych problemów i zapisów tej ustawy (pełnej zresztą paradoksów i błędnych ustaleń) wiąże się z ustanowieniem Rad Uczelni (przy każdej uczelni), które to Rady miały stać się organem doradczo-kontrolnym, interpretującym i podsumowującym działania władz uczelnianych, w tym głównie rektora.

Pomysł Rad Uczelni jest próbą naśladowania praktyk zachodnich uczelni prywatnych (komercyjnych). W sytuacji uczelni dotowanych w części (lub prawie w całości) przez MEiN – pomysł ten jest bez sensu. Rada Uczelni jest bowiem kolejną kosztowną atropą czegoś, co ma służyć kontroli i jest jedynie szansą na dorobienie do pensji dla osób po cichu preferowanych przez uczelniane towarzystwa wzajemnej adoracji.

Jest to okazja do wydania (w przypadku UP w Krakowie) każdego roku ćwierci miliona zł, co daje milion w okresie kadencji tej Rady.

Mnożąc to przez ilość uczelni, przy których takie Rady powstają, jest to mnóstwo utraconych bezpodstawnie (i bez sensu) milionów złotych.

Rady Uczelni – same z siebie – dbają o to, żeby nie było żadnych problemów, konfliktów, napięć – żeby wszystko „było cacy”. No bo inaczej – można z Rady wylecieć, albo nie być w niej w następnej kadencji.

Rady Uczelni to też okazja do dowartościowania siebie (czy innych) lub nagrodzenia kogoś za „wierność i lojalność”.

Drugi poważny problem wynikający z ustaleń „Ustawy 2.0” to KRASP, czyli Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Tak jak Rady Uczelni, są atrapą, erzacem tego, jak powinno wyglądać ciało kontrolujące uczelnie – tak KRASP jest według naszej uczelnianej „Solidarności” atrapą tego, jak powinna wyglądać i czym się zajmować poważna instytucja o charakterze nadbudowy dla uczelni polskich. W następstwie uchwalenia w lipcu 2005 r. „ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym”, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich uzyskała „umocowanie ustawowe”, uzyskała też prawa i obowiązki wynikające z przepisów ustawy. Od 1 października 2006 r. KRASP prowadzi działalność jako odrębny podmiot prawny żerując na wysokich składkach od uczestników. Celem KRASP miało być inspirowanie i koordynowanie współdziałania uczelni członkowskich, a także reprezentowanie wspólnych interesów uczelni akademickich. Tymczasem Konferencja podejmuje działania prowadzące do utrwalania własnej pozycji, dezintegracji systemu edukacji narodowej oraz działa na rzecz zahamowania rozwoju szkolnictwa wyższego, nauki i kultury. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich pod płaszczykiem stania na straży tradycyjnych wartości akademickich, blokuje reformy i narusza konstytucyjne zasady autonomii szkół wyższych, gwarantującej im prawo do określania własnego stanowiska we wszystkich sprawach, próbuje wpływać na decyzje, które w jakikolwiek sposób mogłyby naruszać ich partykularny interes.

W opinii KU NSZZ „Solidarność” KRASP jest wydmuszką, instytucją towarzysko-polityczną, żerującą na ministerstwie, promującą określoną ideologię, zgodną z trendami zachodnich, gnijących moralnie (a także w zakresie nauk społecznych) uniwersytetów.

Rektorzy stowarzyszeni w KRASP-ie nie reprezentują idei, zasad i poglądów dominujących w uczelniach przez nich zarządzanych. Wręcz przeciwnie.

KRASP całkowicie bezpodstawnie uzurpuje sobie prawo do totalnej krytyki MEiN i działań szefa tego resortu. Jest bezkrytyczna wobec tego, co złego dzieje się w polskich uczelniach, a afirmatywna wobec tych rektorów „postępowych”, którzy kierownictwu KRASP-u sprzyjają.

KRASP jest też wspinałym pretekstem do tego, by dodatkowo naciągać Skarb państwa na grube miliony, wydawane na nikomu niepotrzebne analizy, szkolenia, spotkania, itp.

KRASP to po prostu towarzystwo wzajemnej adoracji, działające na zasadzie: im więcej będzie pustych słów, deklaracji i inicjatyw z naszej strony – tym więcej dla nas kasy i autoreklamy.

Dodać też trzeba, że w KRASP-ie funkcjonują – jako honorowi członkowie – byli rektorzy, którzy chcą nadal istnieć w świetle „magnificencji”. Honorowi – bo pewnie „honorowo” korzystają z benefitów oferowanych przez KRASP.

KRASP chce zmieniać – systemowo – praktykę nauczania i wychowania, nie tylko w uniwersytetach, ale także w szkolnictwie podstawowym i średnim.

KRASP przypisuje sobie atrybuty instytucjonalnej, zbiorowej mądrości, mądrości, którą – wedle niej – respektować musi Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Gdy władze ministerialne nie mają ochoty uwzględnić sugestii KRASP-u, to wtedy tracą one (według niego) demokratyczny mandat do kierowania edukacją i nauką w naszym kraju. No i jest wielki szum w kraju i w środowisku akademickim. No bo, jak to jest – ministerstwo przecież powinno działać tak, jak tego oczekuje KRASP.

Atmosfera budowania przez KRASP – prowokuje także różnych awanturników, co widać na przykładzie UP w Krakowie. Nie chodzi tu nawet o bezsensowne teksty, pod którymi podpisują się byli „luminarze” polskiej polityki i nauki – ryzykując utratę resztek swych autorytetów.

Awanturnicy ci próbują – z kiepskim skutkiem – organizować różne demonstracyjki, spotkania i incydenty, w których chodzi o atakowanie aktualnych władz UP i organizacji związkowej „Solidarność”, ale oczywiście także naszego Ministerstwa i jego szefa. Wśród owych awanturników – są aktualni jeszcze i „byli” profesorowie naszej uczelni (ale także AGH – profesor Gadacz). Osoby te, nie dysponujące żadną rzetelną wiedzą o stanie UP, zakłamują naszą uczelnianą rzeczywistość w swych emocjonalnych wystąpieniach.

Nasz Uniwersytet Pedagogiczny ma się coraz lepiej – wbrew złowieszczym prorocstwom owych osób. Pod każdym względem.

Przykład: ogromna liczba kandydatów na studentów UP – kandydaci wnieśli już stosowne opłaty rekrutacyjne. Na psychologię: 21 osób na 1 miejsce!

Stosowne wyrazy szacunku i poważania,

w imieniu KU NSZZ „Solidarność”

Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Jan Władysław Fróg
PRZEWODNICZĄCY
KU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie

mgr Jan Fróg

Do wiadomości:

1. Sz.P. Wiceminister prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki – MEiN, ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa
2. Sz.P. Kurator Barbara Nowak, Kuratorium Oświaty w Krakowie, ul. Szlak 73, 31-153 Kraków
3. Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Krakowie i w Poznaniu
4. Region Małopolski NSZZ „Solidarność”, pl. Szczepański 531-011 Kraków
5. KRASP, Uniwersytet Warszawski ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
6. wPolityce.pl, ul. Finlandzka 10, 03-903 Warszawa
7. Biały Kruk Sp. z o. o., ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków
8. Radio Kraków
9. Niezależna.pl
10. Tygodnik Solidarność „tysol.pl”
11. Radio Wnet Sp. z o.o., ul. Krakowskie Przedmieście 79, 00-079 Warszawa
12. Gazeta Polska, ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa